

# Arczi \$zajka, Wzrasta tempo (ft. Siupacz, Nizioł, Z)

Czujesz bicie serca i jak to tętno wzrasta  
Czujesz to ciśnienie, gdzieś czai się zasadzka  
Wielu chce odebrać chleb – wkurw\* to na maksa  
Gdy chcesz zdobyć tu cash na kurestwo wazka

Ziom, życie to walka  
Odwieczna gra pozorów  
Musisz być świadomy tego  
Co innego jak masz powód  
Żeby żyć z daleka  
Nie czytaj 'uciekać'  
Każdy chce chronić rodzinę  
Przed nadmiarem tego tempa

To miejski zgiełk  
Wciąga jak tornado  
Niejeden się tak wychował  
Wyrósł z niego kombinator  
Chociaż straszą wyrokami  
Sędzia no i prokurator  
Tę chłopaki na osiedlach nie przejmują się tym bardzo  
Ciągły konflikt, media podkręcają śrubę  
Na zawsze pamiętaj – chu\* kapusiom w dupę  
Ulicy prawa znasz  
Wiem że nie jesteś dupek  
Trzeba o swoje dbać  
Pozorowanie od tutaj

Nie było nas trochę lat  
Przez co domysłów pełno  
Skończyli na płynie  
Nie nagrają nic na pewno  
Nie wychodzi żaden trak  
Pewnie poróżnił ich pieniądz  
Coś tam dojechał rak  
Zapomnieli co to jedność  
Nic bardziej mylnego -\$zajka dobrze ma się brachu  
Wbrew wszystkim pozorom, farmazonom płytę zakup  
Niech to trafia do dzieciaków i szerszego grona  
Co stracili wiarę w rap  
Czas na nowo się przekonać  
Złoty, euro czy korona wszystko w nadmiarze szkodzi  
Znam dobrze to uczucie kiedy bohater zawodzi  
Słuchają tego najmłodszy  
Marząc jak wychodzić VIP-ach  
Odpowiedzialność za słowa  
Wiesz, to kwestia życia

Leci to po domach, w autach po osiedlach  
Wzrasta tempo  
Po rejonach, we wszystkich miastach aż po getto  
Wzrasta tempo  
Są te słowa, które prawdziwością tętnią  
Wzrasta tempo  
Zobacz  
Wzrasta tempo  
To rap!  
/2x

Na spraw, spraw by nam wyszło  
Betonowy las, w sam raz nie na przyszłość  
Więcej widzisz jakbyś w oczach miał rentgena  
Patrzysz niedowierzasz: niby dobry, a to hiena  
Masz walory, nie pozory coś wiem o tym

Jak czasami ciężko nosić stereotyp  
Mówią że masz dobrze że masz motyw by pchać wózek dalej  
Dalej nie myśl o tym  
Nie ma co wymiękać  
Choć zabójcze tempo  
nie ma co narzekać  
Choć uwierz, nie jest lekko  
Jednak na zakrętach wzrasta ta niepewność  
Roś nie adrenalina, wdzięcz się szaleństwo  
mówią że szalony za dużo wziąłem se na barki  
mówię, że spokojnie, że dam rade to załatwić  
Coraz więcej kwestii do których trzeba przywyknąć  
Dzieciak, muzyka, biznes to nie wszystko

Ulica 18 gdzie temperatura wzrasta  
Wartka akcja ziomek, gdy nadarza się okazja  
Atakują młode wilki by dla siebie coś wyszarpać  
Kiedy stare lisy więcej już nie mogą zabrać  
Dla jednego czarna magia, dla innego to codzienność  
Tu gdzie węszy fabia i wszystkim steruje pieniądz  
Ci co kombinują  
Słaby z nich odpada  
Musi pogodzić się z biedą  
Wzrasta tempo  
Wiec uwaga  
Tu nie każdy jest kolegą  
Najpierw ci pomaga później kopie leżącego  
Chcesz ogarnąć ten bałagan, ale stale czujesz niemoc  
Władza, żądza, zdrada  
No i wszechobecna przemoc  
Ziom nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło  
To co masz pewnego, to twoja niepewna przyszłość  
Nie narobić się, zarobić  
Byle dużo no i szybko  
Ryzyko wliczone, rób tak byś nie upał nisko

Leci to po domach, w autach po osiedlach  
Wzrasta tempo  
Po rejonach, we wszystkich miastach aż po getto  
Wzrasta tempo  
Są te słowa, które prawdziwością tętnią  
Wzrasta tempo  
Zobacz  
Wzrasta tempo  
To rap!  
/2x